



Piotr Kotlarz

Narodziny cywilizacji

Piotr Kotlarz

Narodziny Cywilizacji

*Od powstania hominidów do końca IV
tysiąclecia p.n.e.*

*Jeszcze wczoraj jedni ludzie uważali się za
lepszycy od innych.*

Dziś, stwierdzamy – jesteśmy ludźmi.

P. K.

Mojej córce – Kasi

Gdańsk 2022

© Piotr Kotlarz

Projekt okładki: Katarzyna Helena Pielaszkiewicz

Wydawca: Fundacja Kultury Wobec

Gdańsk 2022

Wydanie I

ISBN 978-83-950839-8-3

Spis treści

Przedmowa

Wstęp

Rozdział I

Od powstania człowieka do ok. 12.000/10.000 lat p.n.e. Pochodzenie człowieka • Pierwsze migracje hominidów (*Homo erectus*) • Bliski Wschód i Azja Środkowa • Daleki Wschód • Indonezja • Europa • *Homo erectus* – powstawanie odrębnych podgatunków • *Homo antecessor* • *Homo heidelbergensis* (czasami nazywany *Homo rhodesiensis*) • Człowiek z Tautavel • Paleolit środkowy (ok. 350.000 lub 300.000 – ok. 40.000 lat temu) • *Homo neanderthalensis* • Denisowianie • *Homo naledi* • *Homo sapiens*. Afryka • Migracje *Homo sapiens* • Bliski Wschód • Azja Środkowa • Daleki Wschód (*Homo sapiens*) • Kultury archeologiczne Europa • Mezolit • Kultury Europy od ok. 20.000 lat p.n.e. do około 10.000 lat p.n.e. • Bliski Wschód • Północno-wschodnia i centralna Azja • Tereny dzisiejszej Mongolii • Daleki Wschód • Półwysep Indochiński • Subkontynent Indyjski • *Homo sapiens* w Indonezji • Australia • Religia Aborygenów • Tasmania • Afryka • Ameryka Północna • Hipoteza komety – Ameryka Północna ok. 11.000 lat p.n.e. • Kultury Ameryki Północnej po upadku kultury Clovis • Demografia • Ameryka Środkowa i Południowa • Próba rekonstrukcji świata idei społeczeństw prehistorycznych • Własność •

Rozdział II

Od około 10.000 lat p.n.e. do około 3500 lat p.n.e./3000 lat p.n.e. • Zmiany klimatyczne (od ok. 12.000 p.n.e. do ok. 3000 p.n.e.) • Początki życia osiadłego – kultury zbieracko-łowieckie • Społeczeństwa rolnicze • Bliski Wschód (Mezopotamia i Anatolia) • Kultura (okres) Uruk • Cypr • Od osad rolniczych do państw • Megalithy na Bliskim Wschodzie • Daleki Wschód •

Półwysep Indochiński • Wyspy Japońskie – wczesny i środkowy Jōmon • Subkontynent Indyjski • Afryka • Rozwój cywilizacyjny społeczeństw w Dolinie Nilu do końca IV tysiąclecia p.n.e. • Wczesne społeczności rolnicze i pasterskie Sahary i Sudanu • Europa • Społeczeństwa łowieckie i zbieracko-łowieckie • Kulture rolnicze w Europie • Kontakty międzykulturowe • Kulture rolnicze na ziemiach dzisiejszej Polski • Ameryka Prekolumbijska • Początki rolnictwa w Ameryce Prekolumbijskiej. Mezoameryka (dzisiejsza Gwatemala i południowy Meksyk) • Tereny dzisiejszego Peru • Kuba • Ziemia Ognista • Ameryka Północna • Terytoria obecnej Kanady • Demografia • Szlaki i możliwości komunikacyjne do końca IV tysiąclecia p.n.e. • Początki pisma • Hipoteza kryzysu demograficznego i kultury? • Formy organizacyjne społeczeństw między X a końcem IV tysiąclecia p.n.e. Próba rekonstrukcji świadomości historycznej i geograficznej ówczesnych społeczeństw. Ważniejsze idee. • Świadomość geograficzna •

Zakończenie

Bibliografia

Przypisy

Przedmowa

Ponad dziesięć lat temu czytając po raz kolejny książkę Herberta George'a Wellsa „Dzieje świata”, podjąłem plan napisania podobnego dzieła, uwzględniając postęp w zakresie poznania historii (tak jako dziejów, jak też i pojmowanej jako nauka). Sądziłem wówczas, że będzie to zadanie możliwe do zrealizowania, choć będąc historykiem wiedziałem przecież, że od czasu gdy powstała praca tego brytyjskiego pisarza nasza wiedza znacznie wzrosła.

Próba napisania *dziejów świata* była swego rodzaju konsekwencją moich rozważań, które wyraziłem już pod koniec XX wieku w pracy „Dostrzec sens dziejów”, w której w sposób zdecydowany odrzuciłem marksistowską metodologię, odrzuciłem próbę opisu dziejów w oparciu o jej założenia. Początkowo sądziłem, że próba opisu dziejów według innej metodologii sprowadzi się głównie do analizy języka, zmiany akcentów interpretacyjnych, poszukiwań kierunków ich rozwoju i występujących w nich trendów. W miarę jednak jak zagłębiałem się w temat, obserwowałem gwałtowny postęp nauki. Dzięki najnowszym badaniom archeologii, odkryciom genetyki, wulkanologii i innym źródłom zmuszeni zostaliśmy do zupełnie odmiennego spojrzenia na nasze dzieje, zwłaszcza te sprzed okresu powstania pisma, czy przyjęcia go przez społeczeństwa, które poznały je bardzo późno. Sytuacja ta zmusiła mnie do podjęcia próby porządkowania wielu wydarzeń historycznych prawie od nowa. Dostępne opracowania z wieku XX, i tym bardziej wcześniejsze, okazywały się często prawie zupełnie nieprzydatne.

Z czasem pracując nad tym zagadnieniem dostrzegłem, że ogrom materiału do ogarnięcia jest tak wielki, że nie sposób ująć go w jednym tomie. Określiłem cezury, przez pierwsze

dwa-trzy lata zbierałem i porządkowałem podstawowe informacje, które złożyły się aż na sześć obszernych tomów. Na szczęście dostrzegłem, że każdy z nich może stanowić pewną odrębną całość, że w odrębnych książkach mogę omawiać kolejny ważny etap w bardzo już długiej historii naszego gatunku. Później i ten podział musiałem odrzucić. Ilość informacji, konieczność ich krytycznej analizy jest tak wielka, że mimo selekcji nie sposób bez nadmiernych uproszczeń ująć je w nawet najgrubszych sześciu tomach. Zacząłem dokonywać kolejnych podziałów.

Dziś już wiem, że nie uda mi się napisać „Dziejów Świata”, wiem też, że nawet opisując tylko wybrane ich fragmenty muszę mieć świadomość, że z czasem, albo jeszcze ja, albo już kolejni badacze, będziemy zmuszeni uzupełnić je o prezentację kolejnych odkryć. Takich nawet, które wskażą kolejne ważne czynniki rozwoju człowieka i cywilizacji, które wreszcie być może podważą wiele przyjętych przeze mnie założeń i hipotez. Nie zaprzestałem jednak pracy. Uznałem, że warto ukazać jej efekty na etapie dzisiejszej wiedzy. Będzie to pewne świadectwo naszych czasów, a przy tym, jak sadzę, kolejny etap w rozwoju historii jako nauki. Tak jak w wyniku kolejnych badań i odkryć odrzucamy wiele teorii w fizyce, astronomii... tak też dzieje się w historii. Nie bądźmy zarozumiali. Przed nami było wiele pokoleń, po nas będą kolejne... i nasi następcy będą poszukiwać odpowiedzi na stawiane już przed nami, przez nas i po nas, pytania. Chciałbym tu od razu dodać, że jedną z ważnych cech każdego badacza jest świadomość niewiedzy. *Nie wiem* to słowa, które przyświecać powinny naszym badaniom, tak przed ich podjęciem, jak zazwyczaj i po nich. Na pewne pytania ponadto zapewne nigdy nie uzyskamy odpowiedzi, przy tym jako historyk muszę dodać tu słowo *już*. *Już nigdy* nie poznamy pewnych faktów.

Moje *Dzieje świata*, podzieliłem na wiele części. Zamierzam wydawać je w porządku chronologicznym, z tym

że postanowiłem tworzyć je w taki sposób, by każda z książek mogła istnieć oddzielnie, niezależnie. Pierwszą, której dałem tytuł „Narodziny cywilizacji”, właśnie ukończyłem. Mają ją Państwo w ręku. Mówi o naszych początkach, dowodzi jedności naszego gatunku i ukazuje jedność naszej cywilizacji już od jej zarania. Nie uważam tej pracy za czysto historyczną, wiele w niej bowiem rozważań natury historiozoficznej, zastanawiam się też często nad przyjmowaną wcześniej aksjologią.

Drogi rozwoju naszego gatunku przebiegały i przebiegają krętymi drogami, ale przecież nasi przodkowie byli wspólni i w kolejnych etapach wzajemne krzyżowanie się naszych genów spowodowało, że dziś właściwie – mimo jednostkowych różnic (koloru włosów, koloru oczu, wysokości, kształtu nosa, współczynnika inteligencji, itd.) – jesteśmy w gruncie rzeczy tacy sami. Jesteśmy ludźmi.

Podobnie i z cywilizacją, jest ona wspólna. Dziś często trudno dojść, komu zawdzięczamy kolejny wynalazek, kto był w jakiejś dziedzinie prekursorem. Tym bardziej, że społeczeństwa wprowadzające nowe techniki, czy nawet rozwiązania w kulturze i sztuce, w swym rozwoju miały okresy niesłychanego postępu, ale też i regresu. Kwestia pierwszeństwa dziś nie ma znaczenia. Odkrycia, nowe wynalazki w dziedzinie techniki oraz różne idee stały się naszym wspólnym dorobkiem i każdy może dziś z nich korzystać – czy w sposób właściwy, to już inna sprawa. Ostatnia wojna światowa pokazała, że – niestety – potrafimy i sięgamy nawet po wydawałoby się już odrzucone idee (np. ponownie po ideę niewolnictwa i ludobójstwa), a niektóre wynalazki potrafimy wykorzystać nie tylko dla naszego dobra, ale i w celu zniszczenia (atom, chemia). To już jednak od nas zależy, w jaki sposób korzystamy z naszego wspólnego dorobku. Nan nadzieję, że moja książka – przypominając etapy rozwoju naszego gatunku i naszej cywilizacji – będzie stanowić, choć niewielki, wkład w

uświadomienie nam poczucia wspólnoty i ułatwi dokonywanie dobrych wyborów ze wspólnego dorobku idei i osiągnięć techniki oraz kultury.

Wstęp

Pisząc o narodzinach, o początkach, cywilizacji musimy od razu postawić ważne pytanie: od kiedy chcemy śledzić jej rozwój? Czy od początku istnienia hominidów, czy też dopiero od powstania *Homo sapiens*? A może dopiero od czasu, gdy człowiek przyjął osiadły tryb życia? Dziś przyjmuje się, że o początkach cywilizacji możemy mówić od czasu, gdy człowiek sięgnął po pierwsze *narzędzia*, w sposób świadomy zaczął wykorzystywać kamień lub kawałki drewna do pozyskiwania pożywienia i gdy wiedzę tę zaczął przekazywać. Umiejętności takie posiadają również niektóre zwierzęta, na przykład małpy, ale i niektóre ptaki, one jednak nie potrafią tych narzędzi doskonalić.

Przyjmując powyższe założenie początki cywilizacji datujemy na czas około 3.000.000 lat temu. To czas wyodrębnienia się pierwszych praludzi, to z nich po ponad dwóch milionach lat wyewoluowały kolejne gatunki, wreszcie *Homo sapiens*. Kwestie odrębności gatunkowej, jak wykażę mojej pracy są wciąż dyskusyjne, drogi rozwoju wciąż nie są dostatecznie rozpoznane, na bazie dzisiejszej wiedzy musimy jednak przyjąć, że nasi praprzodkowie wyodrębnili się spośród innych ssaków aż tak dawno. To wraz z nimi i już w tym czasie zaczął się rozwój cywilizacji.

Miliony lat ewolucji hominidów to czas nieustannej walki o przetrwanie, zachowanie gatunku. W tym czasie różne hominidy, a wreszcie *Homo sapiens*, bo taką nazwą określono współczesnego człowieka, musiał walczyć ze zmieniającą się przyrodą (klimatem, kolejnymi fazami chorób zakaźnych, klęskami żywiołowymi i niektórymi gatunkami fauny), z czasem też zaczął walczyć między sobą.

W pracy mojej przyjmuję porządek chronologiczny. Obejmuje ona lata od ok. 3.000.000 lat temu do końca

czwartego tysiąclecia p.n.e. Do tego czasu człowiek właściwie nie znał jeszcze pisma, w każdym razie jego znajomość była jeszcze na tyle niewielka, że przekazy piśmienne o rzeczywistości omawianego okresu wnoszą do jej poznania bardzo niewiele. Z powodu braku źródeł pisanych, czas ten określa się mianem pradziejów, lub prehistorii. To dość dyskusyjne kryterium, w mojej pracy kryterium tym nie są źródła informacji, lecz forma organizacyjna społeczeństw. W pierwszym rozdziale, obejmującym okres do ok. 10.000 lat temu, prezentuję stan dzisiejszej wiedzy na temat wyodrębnienia się hominidów ich dalszego rozwoju, migracji i zmian wewnątrzgatunkowych. Ukazuję też powolny rozwój cywilizacji w tym czasie. Rozdział drugi, obejmujący okres znacznie krótszy, bo tylko sześć tysięcy lat, to czas początków życia osiadłego. Oczywiście tylko niektórych ludzi, nielicznych społeczeństw. To w tym czasie jednak nastąpi przyspieszenie rozwoju cywilizacji. Pod koniec IV tysiąclecia doszło do jej kryzysu. Czy jego przyczyną był wspomniany pod koniec tej książki kataklizm? Nie możemy tego wykluczyć. Ludzkość stosunkowo szybko potrafiła się po nim podnieść, to jednak już wykracza poza ramy tej książki.

Do wyodrębnienia się hominidów doszło w Afryce, z której wyruszały kolejne fale migracji. Z tego też powodu Afryka jest tym kontynentem, od którego zaczynam moje rozważania, opisując losy hominidów, a później *Homo sapiens*, na innych kontynentach zgodnie z czasem, gdy się na nich pojawili. Ważnym miejscem w rozwoju człowieka okazał się Bliski Wschód i Europa. To na jej obszarze doszło do wyodrębnienia się wielu podgatunków (lub mówiąc inaczej ewolucji). Być może wynikało to ze swego rodzaju ciągłości zaludnienia tego kontynentu oraz z dotykających go zmian klimatycznych, które stosunkowo często doprowadzały do tego, że populacja musiała odbudowywać

się od stosunkowo nielicznych odrębnych grup (tzw. wąskie gardło genetyczne). Poniżej np. wspomina o kataklizmie ok. 790.000 lat temu, który przypuszczalnie wpłynął na wyginięcie populacji w Indochinach a może i na całym Dalekim Wschodzie. Zmiany poziomu mórz i oceanów odcinały też znaczne populacje ludzi np. w Australii czy Nowej Zelandii, w wyniku czego ewolucja gatunkowa przebiegała na tym obszarze drogą odmienną. To również na obszarze Europy, a później Bliskiego Wschodu doszło do przyśpieszenia rozwoju cywilizacji. Przypuszczalnie przyczyną były zmiany klimatyczne i idące za nimi zmiany środowiska przyrodniczego. Jak wykazuję, pisząc np. o społeczeństwach zamieszkujących tereny obecnej Polski ok. 6000 lat p.n.e. ludzie bardzo niechętnie zmieniali przyjęte formy bytowania. Zmiany kulturowe, najczęściej gwałtowne, choć długo jeszcze nieznaczne, łączyły się zazwyczaj ze zmianami w środowisku przyrodniczym. Rozwój cywilizacji, o czym piszę w drugim rozdziale, znacznie przyśpieszył wraz ze wzrostem populacji. Od tego czasu czynniki kulturowe w życiu społeczeństw miały na ich rozwój wpływ coraz większy. Człowiek już nie tylko dostosowywał się do przyrody, ale zaczął ją dla swych celów zmieniać (np. rozwój irygacji).

Pradzieje człowieka badane są od prawie dwóch stuleci. Od tego czasu pojawiało się wiele teorii i hipotez na temat rozwoju naszego gatunku, ale i Ziemi. Wiele z nich w wyniku kolejnych badań i odkryć musieliśmy odrzucić. Zbyt wiele było w nich uproszczeń oraz prób interpretacji odległych przemian, tak jakby w tak długim czasie nie zmieniał się nie tylko świat wartości, ale przede wszystkim nie zmieniał się nasze otoczenie. Ilość powiązań między różnymi wydarzeniami jest tak ogromna, że wprost nie sposób wyłowić z nich najważniejsze. Ziemia, przyroda, my ludzie stanowimy jeden wielki organizm. Wzajemnie powiązany... moja praca jest próbą ukazania tych powiązań.

Wspominam tu o tym, gdyż właśnie wydałem książkę pt. „Kataklizmy, które zmieniały obraz Ziemi” i już po wysłaniu jej do druku znalazłem w Internecie informację o bardzo ważnym kataklizmie, który miał miejsce ok. 790.000 lat temu i który w sposób znaczący wpłynął na rozwój człowieka, powodując wyginięcie ludzi w Indochinach i zmiany klimatyczne na całym globie. Musiały one znacząco wpłynąć na ewolucję człowieka, jego zachowania, rozwój cywilizacji. W kolejnych wydaniach wspomnianej książki i na szczęście w wydaniu e-bookowym informację tę już uwzględnię. Powyższa informacja wnosi do książki o kataklizmach kilka nowych przemyśleń, na szczęście nie zmusza do odrzucania przyjętych w niej teorii i hipotez. Odnośnie jednak do rozwoju hominidów od czasu ich wyodrębnienia do czwartego tysiąclecia p.n.e. pojawiło się tak wiele odkryć (nawet odrębne nauki, jak np. genetyka), że praktycznie biorąc wszelkie prace powstałe do początków XXI wieku mają już tylko wartość historyczną. Mówią nam o ówczesnej wiedzy na ten temat, odnośnie jednak do samego tematu zmuszeni jesteśmy prawie wszystko weryfikować, ujmować niejako od początku. Dlatego też nie uważam za stosowne prezentować tu dotychczasowego stanu badań odnoszących się do tzw. pradziejów. Polemika z autorami, którzy tworząc swoje teorie mieli znacznie mniejszy dostęp do informacji (artefaktów) tylko zaciemniłaby narrację.

W mojej pracy podważam wiele wcześniejszych teorii. Opowiadam się za jednością naszego gatunku. Dziś, dzięki odkryciom genetyki, ale też kolejnym badaniom archeologicznym wiemy np., że tzw. *człowiek neandertalski* był nam znacznie bliższy niż sądzono wcześniej. Pomijam już teorie odmawiające mu nawet organy mowy (krtań), wele innych „pomysłów”, dziś wiemy, że rozwijana przez niego kultura była na poziomie znacznie wyższym niż sądzono wcześniej. Znaczna część jego populacji wyginęła w wyniku straszliwych kataklizmów, które dotknęły nasz kontynent,

ale część złączyła się z innymi ludźmi. Dowodzi tego pula genów „neandertalskich” w naszych genach. Odkryto w nich również geny innych „praludzi” – denisowian. Ukazuję, że rozwój kultury nie przebiegał linearnie. Ważnym pojęciem, które wprowadzam do moich rozważań, jest pojęcie regresu. W omawianym okresie jego przyczynami były rozmaite kataklizmy przyrodnicze. Choć już i w tym czasie, możemy dostrzec, że przyczyniali się do niego i ludzie. Wprawdzie w wyniku zmian klimatycznych, ale jednak to oni nie potrafili znaleźć innego rozwiązania niż walka. Ta, głównym czynnikiem regresu stanie się jednak już w następnych tysiącletniach.

Odrzucam pogląd o rewolucji neolitycznej, ukazuję, że do gospodarki rolnej społeczeństwa przechodziły stopniowo, przez tysiąclecia. Okazuje się również, że przejście do osiadłego trybu życia wiązało się nie z „odkryciem” rolnictwa, lecz ze zmianami środowiskowymi, w wyniku których na pewnych obszarach ludzie uzyskali niespotykany wcześniej dostęp do żywności. Tak było na obszarze obejmującym Bliski Wschód i północno wschodnią Afrykę, gdzie w wyniku zmian klimatycznych, opadów znacznie wzrosła ilość zwierząt łownych, tak było też na niektórych obszarach nadmorskich, gdzie niektóre społeczeństwa uzyskały w wyniku układu prądów morskich niespotykany wcześniej dostęp do owoców morza. Dopiero z czasem gospodarka rolna, będąca wcześniej tylko uzupełnieniem diety, zaczęła odgrywać u niektórych ludów rolę dominującą. Aż do końca omawianego w mojej pracy okresu ważniejszy jednak był wciąż dostęp do zwierzyny z tym, że coraz ważniejszą rolę odgrywała tu już hodowla i pasterstwo.

[642] Por.: K. Szarzyńska, *Dzieje Mezopotamii*, [w:] *Mezopotamia*, pod red. Jana Brauna, Warszawa 1971, s. 145.

[643] Por.: H. Łowmański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 34.

[644] Por.: Wojciech Pastuszka, *Mapa sprzed 14 tys. lat?* [archeowieści.pl/2009/08/07/mapa-sprzed-14-tys-lat/; <https://geoforum.pl/news/5988/najstarsza-mapa-europy-zachodniej-odnaleziona.>]

[645] Por.: Krzysztof Kowalski, *Bornholm: znaleziono mapę sprzed 5 000 lat*, Publikacja: 24.01.2017; <http://www.rp.pl/Archeologia/301249896-Bornholm-znaleziono-mape-sprzed-5000-lat.html#ap-1>